

1. Scena: Las pełen marzeń

Roman i Jola siedzą na powalonym pniu drzewa w lesie. Słońce przedziera się przez liście, rzucając ciepłe światło na ich twarze. Szum drzew i śpiew ptaków tworzą spokojną atmosferę.

Jola:

Wiesz, Roman... zawsze myślałam, że las to takie miejsce, gdzie można się schować przed całym światem. Jakbyśmy tu byli tylko my. Bez rodzin, bez problemów... tylko my i cisza.

Roman:

I z komarami. Zapomniałaś o nich.

Jola:

Komary nie są problemem, jak masz przy sobie kogoś, kto je wszystkie odgania. A ty radzisz sobie całkiem nieźle.

Roman:

No tak, zawsze w roli bohatera. Walczę z komarami, a ty patrzysz na mnie jak na rycerza. Tylko zamiast zbroi – bluza Wisły. Romantyczne, co?

Jola:

Dla mnie zawsze będziesz bohaterem. Nie potrzebujesz żadnej zbroi. Wystarczy, że jesteś.

Cisza

Roman:

Myślisz... że kiedyś uda nam się naprawdę uciec? Gdzieś, gdzie nikt nie będzie nas oceniał? Bez tych całych wojenek?

Jola:

Nie musimy uciekać, Roman. Wystarczy, że będziemy razem. Nawet tu, w tym lesie. Przecież to nasze miejsce. Tu zawsze możemy być sobą.

Roman:

Nie wiem, Jola. Czasem mam wrażenie, że świat nigdy nie da nam spokoju.

Jola:

Świat nie musi. My możemy. Pamiętaj, że to, co mamy, jest prawdziwe. I to wystarczy.

Wybór dialogowy:

1. „Masz rację, Jola. To, co mamy, to więcej niż wystarczające.”
(+1 punkt do dobrego zakończenia)

2. „Nie wiem, czy to wystarczy, kiedy ciebie już nie ma...”
(+1 punkt do złego zakończenia)
-

2. Scena: Ławka na Plantach

Jola i Roman siedzą na ławce w cichym zakątku krakowskich Plant. Dookoła szeleszczą opadające liście, a ciepłe, jesienne słońce oświetla ich twarze.

Jola:

Pamiętasz, jak byliśmy tu pierwszy raz? W środku lata, a ja marudziłam, że chcę lody, a ty powiedziałeś, że musimy przejść przez cały park, bo „gdzieś tam” są najlepsze?

Roman:

No i znalazłem, prawda? Good lood ma najlepsze piwne w całym Krakowie. A ty dalej twierdzisz, że były za słodkie.

Jola:

Były za słodkie. Ale... może właśnie tego mi wtedy było trzeba.

Roman:

Czasem myślę, że w życiu jest jak z tymi lodami. Szukasz czegoś idealnego, a potem dostajesz coś, co niby nie pasuje, ale i tak jest dokładnie tym, czego potrzebujesz.

Jola:

To bardzo filozoficzne jak na ciebie, panie „kibic Wisły”. Coś cię gryzie?

Roman:

Nie, po prostu... czasem boję się, że to wszystko jest zbyt kruche. Jakbyśmy mieli tylko chwilę, a potem wszystko może się rozsypać.

Jola:

Nie myśl o tym, Roman. Życie jest kruche, to fakt. Ale to właśnie sprawia, że każda chwila jest ważna. Każdy spacer, każda rozmowa, nawet te lody. To wszystko zostaje z nami. Nikt nam tego nie zabierze.

Roman:

A jeśli jednak coś zabierze? Jeśli przyjdzie dzień, kiedy nie będzie nas razem na tej ławce?

Jola:

To zostaniemy w sobie nawzajem. Jak wspomnienie, które nigdy nie zniknie. Zawsze będziemy razem, nawet jeśli tylko w sercu.

Wybór dialogowy:

1. „**Masz rację. Każda chwila ma znaczenie.**”
(+1 punkt do dobrego zakończenia)
 2. „**Nie mogę tego zaakceptować. To wszystko bez ciebie nie ma sensu.**”
(+1 punkt do złego zakończenia)
-

3. Scena: Łąka pełna marzeń

Roman i Jola leżą na łące, otoczeni polnymi kwiatami. Nocne niebo rozciąga się nad nimi, pełne gwiazd, a księżyc rzuca delikatne światło na ich twarze.

Jola:

Wiesz, Roman, czasem zastanawiam się, ile z tych gwiazd to tak naprawdę życzenia, które ktoś kiedyś wypowiedział. Myślisz, że się spełniają?

Roman:

Jeśli każde życzenie to gwiazda, to myślę, że niektóre muszą się spełniać. Inaczej nie byłoby po co patrzeć w niebo.

Jola:

A jakie jest twoje życzenie?

Roman:

Proste. Żebyśmy zawsze byli razem. Bez względu na wszystko. Ty, ja, ten cały świat... to nieważne, dopóki mam ciebie.

Jola:

Głuptas. Nawet gdyby wszystkie gwiazdy zgasły, my i tak byśmy sobie poradzili. Nasze własne światło wystarczy.

Roman milczy przez chwilę, ostatecznie odwraca się do Joli, patrząc jej prosto w oczy.

Roman:

A co, jeśli kiedyś to światło zgaśnie? Jeśli... ja przestanę czuć, że dam radę?

Jola:

Wtedy przypomnij sobie to miejsce. Tę chwilę. Pamiętaj, że nawet w najciemniejszej nocy światło wciąż jest w tobie. Nie potrzebujesz gwiazd. Wystarczy, że będziesz wierzył.

Roman:

Nie jestem taki silny jak ty, Jola.

Jola:

Nie musisz być. Siła nie polega na tym, żeby zawsze wygrywać. Czasem chodzi o to, żeby po prostu wstać i iść dalej, nawet jeśli wszystko cię boli.

Wybór dialogowy:

1. „Obiecuje ci, Jola. Będę pamiętał.”
(+1 punkt do dobrego zakończenia)
 2. „Nie wiem, czy dam radę bez ciebie...”
(+1 punkt do złego zakończenia)
-

4. Scena: Deszczowy dzień pod mostem

Roman i Jola stoją pod arkadami starego mostu, chroniąc się przed deszczem. Krople uderzają o kamienną nawierzchnię, tworząc symfonię spokoju.

Roman:

Zawsze mówili, że deszcz to pech. Że jak pada w ważny dzień, to wszystko się psuje.

Jola:

Nie rozumiem tego. Dla mnie deszcz to początek. Jakby wszystko się oczyszczało.

Roman:

Początek czego? Przemoczonych butów i przeziębienia?

Jola:

Nie. Początek czegoś nowego. Czegoś, co może wyrosnąć dopiero po burzy. Nie widzisz, jak świeżo pachnie świat po deszczu? Jakby wszystko było możliwe.

Roman:

Możliwe... Czasem myślę, że dla nas wszystko jest już przesądzone. Że nie ma żadnego „po burzy”. Tylko więcej deszczu.

Jola:

Nie możesz tak myśleć, Roman. Deszcz nie trwa wiecznie. Nawet najciemniejsze chmury kiedyś się rozpraszają.

Roman:

A jeśli nie? Jeśli nigdy nie zobaczymy słońca?

Jola:

Wtedy sami je stworzymy. Ty i ja. Nasze własne słońce, nasz własny świat. Nie potrzebujemy niczyjej zgody, żeby być szczęśliwi.

Roman:

Ty zawsze wierzysz w takie rzeczy. W szczęśliwe zakończenia.

Jola:

A ty zawsze wierzysz, że musisz wszystko naprawić sam. Nie musisz, Roman. Wystarczy, że będziemy razem. I wtedy żaden deszcz nie będzie straszny.

Wybór dialogowy:

1. **„Masz rację. Razem przetrwamy każdą burzę.”**
(+1 punkt do dobrego zakończenia)
 2. **„Nie wiem, czy dam radę sam, Jola...”**
(+1 punkt do złego zakończenia)
-

5. Scena: Altana w parku

Roman i Jola siedzą razem w starej drewnianej altanie w jednym z zapomnianych krakowskich parków. Wokół nich rozciąga się cisza, przerywana jedynie śpiewem ptaków i szumem liści poruszanych delikatnym wiatrem.

Jola:

Wiesz, Roman, czasami zastanawiam się, jak wyglądałoby nasze życie, gdybyśmy nie musieli się przed nikim ukrywać.

Roman:

Pewnie bylibyśmy jak wszyscy inni. Zwykli ludzie, zwykłe życie... Może nawet nudne.

Jola:

Nudne nie brzmi tak źle. Może trochę spokoju to właśnie to, czego nam potrzeba.

Roman:

Spokój? Z tobą? Nie ma szans. Nawet jak siedzisz cicho, czuję, że coś kombinujesz.

Jola:

Kombinuję? Ja? To ty zawsze masz te swoje „plany”. Jak to było ostatnio? Ucieczka na drugi koniec świata?

Roman:

To nie plan, to marzenie. Wiesz, mała chatka nad morzem, rybacka wioska. Daleko od tego wszystkiego.

Jola:

Brzmi pięknie. Ale wiesz, że nie potrzebuję morza ani chatki. Wystarczy mi, że jesteś obok.

Roman:

Czasem nie wiem, czym sobie na ciebie zasłużyłem.

Jola:

Nie zasłużyłeś. Ale to dobrze, bo ja też nie. A mimo to jesteśmy tutaj. I to jest najważniejsze.

Wybór dialogowy:

1. „**Obiecuję, że kiedyś spełnimy to marzenie.**”
(+1 punkt do dobrego zakończenia)
 2. „**To marzenie było zawsze tylko snem...**”
(+1 punkt do złego zakończenia)
-

6. Scena: Na brzegu Wisły

Roman i Jola siedzą na kamiennym nabrzeżu Wisły, obserwując, jak rzeka spokojnie płynie, odbijając światło zachodzącego słońca. W tle słychać delikatny szum wody i odległe dźwięki miasta.

Jola:

Czasem myślę, że życie jest jak ta rzeka. Płynie sobie, bez względu na to, co się dzieje wokół. Nie pyta, nie czeka. Po prostu jest.

Roman:

A co, jeśli ja nie chcę płynąć? Jeśli chcę się zatrzymać?

Jola:

To znajdziesz swój własny brzeg, Roman. Ale nie możesz tkwić w miejscu zbyt długo. Rzeka i tak cię porwie.

Roman:

A jeśli boję się, co jest dalej?

Jola:

Każdy się boi. Ale właśnie w tym tkwi piękno. Nie wiemy, co nas czeka, ale idziemy dalej. Razem.

Roman:

Zawsze masz odpowiedź, prawda?

Jola:

Nie odpowiedź. Tylko wiarę. I to wystarczy.

Cisza

Roman:

Jola... myślisz, że znajdziemy naszą przystań?

Jola:

Już ją mamy. Tutaj. Teraz. To jest nasza chwila. I nikt nam jej nie odbierze.

Wybór dialogowy:

1. **„Masz rację, Jola. Ta chwila jest wszystkim.”**
(+1 punkt do dobrego zakończenia)
 2. **„Nie potrafię zapomnieć o tym, co straciłem...”**
(+1 punkt do złego zakończenia)
-

7. Scena: Plac zabaw o zmierzchu

Roman i Jola siedzą na huśtawkach na opustoszałym placu zabaw, otoczeni cichym, letnim zmierzchem. Huśtawki skrzypią delikatnie, a powietrze jest ciężkie od zapachu kwitnących drzew.

Jola:

Pamiętasz, jak byliśmy dziećmi i myśleliśmy, że życie to będzie tylko zabawa? Że dorosłość to same przygody?

Roman:

No jasne. Myślałem, że jak dorosnę, zostanę piłkarzem albo kierowcą wyścigowym. A ty kim chciałaś być?

Jola:

Księżniczką. Ale taką prawdziwą, nie w bajce. Z koroną i wszystkim.

Roman:

Księżniczka Jola z Prądnika. Brzmi jak tytuł filmu.

Jola:

Ej, każda dziewczyna może być księżniczką. Tylko trzeba znaleźć swoje królestwo.

Roman:

A znalazłaś?

Jola:

Znalazłam. Tutaj. Z tobą.

Cisza

Roman:

Czasem myślę, że nie zasługuję na to królestwo. Że nie umiem być... dobrym królem.

Jola:

Nie musisz być doskonały. Wystarczy, że będziesz sobą. Królestwo to nie miejsce. To ludzie. My.

Roman:

A jeśli stracę wszystko? Jeśli to królestwo się rozpadnie?

Jola:

Nie stracisz. Dopóki wierzysz, że warto walczyć.

Wybór dialogowy:

1. **„Będę walczył. Dla ciebie. Dla nas.”**
(+1 punkt do dobrego zakończenia)
 2. **„Nie wiem, czy mam jeszcze siłę...”**
(+1 punkt do złego zakończenia)
-